

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/201568,Pamiec-Monte-Cassino-dodatek-IPN-do-Rzeczpospolitej-Plus-Minus-z-1819-maja-2024.html>
27.02.2026, 02:31

„Pamięć Monte Cassino” – dodatek IPN do „Rzeczpospolitej Plus Minus” z 18-19 maja 2024

20.05.2024

- Karol Nawrocki, prezes Instytutu Pamięci Narodowej
„Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie” – głosi napis na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino. Instytut Pamięci Narodowej z pełnym oddaniem realizuje to wezwanie.
- Maciej Terlecki, *Najśłynniejszy trębacz*
Obok Doliny Śmierci, pod ostrzałem, samochodem, a potem biegiem Emil Czech pędził, by zagrać hejnał mariacki na ruinach klasztoru.
- Maciej Korkuć, *Polska, za którą ginęli*
Żołnierze walczyli pod Monte Cassino za państwo będące kontynuacją Rzeczypospolitej Polskiej odrodzonej w 1918 r. A nie za zniewoloną, totalitarną atrapę utrzymywaną na sowieckich bagnach.
- Maciej Korkuć, Jakub Ryba, *Wyrwani śmierci*
„Skąd wiedziałeś, że tak będzie?” – pytali koledzy plut. Stanisława Kućmierza. „To była siła wyższa” – mówił. Dopiero wtedy, po niemieckim nalocie, uwierzyli, że dziwny sen im wszystkim uratował życie.
- Przemysław Mandela, *Grób, który poruszył lawinę*
Projekt „Ocalamy” pozwolił odkryć fascynujące życiorysy. A zaczęło się od ocalenia przed likwidacją miejsca pochówku żołnierza Armii Andersa.
- Bogdan Adamus, Przemysław Mandela, *Ojciec i syn. Razem w bitwie*
Mieszkańcy dolnośląskiej miejscowości odkryli, że ich sąsiedzi zdobywali Monte Cassino. Wspomnienie o bitwie nabrało dla nich w ten sposób wymiaru bardziej osobistego.
- Agata Bandurska, *Waleczny skorpion*
Przeżyć Stanisława Glińskiego wystarczyłoby na życiorysy kilku osób.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Do pobrania



PAMIĘĆ MONTE CASSINO

35



Pomnik Emila Czecha, współfinansowany przez Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN, odsłonięty w Kłodzku 8 maja 2022 r.

MACIEJ TERLECKI

Obok Doliny Śmierci, pod ostrzałem, samochodem, a potem biegiem Emil Czech pędził, by zagrać hejnał mariacki na ruinach klasztoru.

NAJSŁYNNIEJSZY TRĘBACZ

W czwartek 18 maja 1944 r. w samo południe, na wzgórzu przy ruinach dotąd niezdobytego opactwa benedyktynskiego na Monte Cassino, został odegrany hejnał mariacki, dumnie obwieszczając światu heroiczny triumf polskich żołnierzy pod wodzą gen. Władysława Andersa nad Niemcami. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem wśród Polaków walczących po stronie aliantów na froncie zachodnim; stało się nadzieją powrotu do ukochanej ojczyzny.

Uniesiernetelnym bohaterem, który przeszedł do historii, został trębacz Emil Czech, plutonowy pełniący służbę w 3. Karpackim Batalionie Saperów. Podoficer nie spodziewał się, że jego wizerunek obiegnie cały świat.

Plutonowy tego ranka przebywał w schronie, odpoczywając po bitwie o klasztor. Około godziny 10 niespodziewanie pojawił się adiutant, który kazał mu natychmiast stawić się u dowódcy. Pułkownik Władysław Rakowski zakomenderował. Plutonowy Czech, macie do wykonania bojowe zadanie. Na rozkaz gen. brygady Bronisława Ducha podjedźcie pod klasztor i pod polską flagą odegracie hejnał mariacki.

Wykonanie rozkazu było dla niego ogromnym wyzwaniem. Pozostało mało czasu, a żeby dostać się na wyznaczone miejsce, musiał pokonać kilkanaście kilometrów. Hejnał miał być zagrany tak jak w Krakowie, o godzinie 12.

Emil Czech dostał od dowódcy kornet C do odegrania hejnału i ciężarówkę wraz z kierowcą do dyspozycji. Obaj wyruszyli w niebezpieczną podróż w kierunku ruin klasztoru na Monte Cassino. Droga była kreta i wyboista, oczyszczona z min, miejscami oznaczona białymi taśmami. Przejżdżali obok Doliny Śmierci, mijali rozbite bunkry, schrony, zwaly niewybuchów i nieużytej amunicji, uszkodzone samochody, czolgi z zerwanymi gaśnicami oraz martwe konie. Pomimo że wzgórze zaczerwieniło się

od kwitnących maków, widok był przerażający. Pośród kwiatów wciąż leżały zwłoki poległych polskich i niemieckich żołnierzy, a w powietrzu unosił się fetor rozkładających się zwłok.

W pewnym momencie rozległy się strzały padające w kierunku padającej ciężarówki, która podczas hamowania o mało nie wpadła w przepaść. Ostrzelali ich wycofujący się Niemcy. Kierowca zatrzymał się i stwierdził, że chce żyć i dalej nie pojedzie.

Plutonowy, aby wypełnić rozkaz, wysiadł z samochodu i pieszo wyruszył w stronę klasztornej góry. Przechodząc przez zwoje drutów kolczastych, miał leżeć po bombach, zapory minowe, strzepy mundurów, rozrzucone helmy, broń ręczna i maszynowa, skrzynki amunicyjne. Z pomocą przybył mu lekarz porucznik Stanisław Szczepanek, który jadąc w kierunku klasztoru wojskowym jeepem willysem, podwiózł go najbliższemu, jak się dało.

Plutonowemu został ostatni najtrudniejszy odcinek drogi, którym była wspinaczka po stromych skałach, a następnie bieg po kamieniach, aby zdążyć do celu. Zmęczony Emil Czech dotarł do ruin klasztoru o 11.45. Podszedł pod powiewającą na wietrze biało-czerwoną flagę, zawieszoną o 10.20 przez patrol 12. Pułku Ułanów Podolskich. Wzniósł oczy ku górze i wypełniając rozkaz, zagrał hejnał mariacki. Po latach wspominał, że nie wiedział, czy potrafi zagrać ten hejnał należycie. Biorąc do ust trąbkę i zaczynam grać. Przypominałem sobie wówczas, że muszę przerwać w pewnym momencie i poczuć się tak, jakby strzalała tatarska przebiła gardło.

Emil Czech urodził się 8 sierpnia 1908 r. w Bobowej w powiecie gorlickim, zmarł 26 marca 1978 r. w Kłodzku. W tamtejszym parku Przyjaźni Wojsk Górskich 18 maja 2022 r. uroczystie odsłonięto pomnik Emila Czecha, współfinansowany przez Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN. /ee

Maciej Terlecki jest pracownikiem Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN

KAROL NAWROCKI, PREZES IPN

„Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie” – głosi napis na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino. Instytut Pamięci Narodowej z pełnym oddaniem realizuje to wezwanie.



Plutonowy Emil Czech zapisał się w historii jako trębacz, który 80 lat temu, na ruinach dopiero co zdobytego klasztoru na Monte Cassino, odegrał hejnał mariacki. 18 maja 2022 r. pomnik tego zasłużonego żołnierza został uroczystie odsłonięty w parku Przyjaźni Wojsk Górskich w Kłodzku. Wachmistrz Antoni Niewęgłowski też jest jednym z bohaterów spod Monte Cassino. 17 maja 2022 r. na cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu poświęcono jego odnowiony grób, udekorowany symbolicznym insygnium „Ojczyzna swemu Obroncy”.

Te dwa upamiętnienia – w Kłodzku i we Wrocławiu – łączy nie tylko zbliżność czasowa. Oba były finansowane bądź współfinansowane przez Instytut Pamięci Narodowej.

Gdy w lipcu 2021 r. objąłem stanowisko prezesa IPN, kadencję nie przypadkiem rozpocząłem od wizyty na Monte Cassino, zdobytym po ciężkich walkach przez 2. Korpus Polski gen. Władysława Andersa. Razem z Anną Marią Anders – córką gen. Andersa i ambasador RP w Rzymie – odwiedziliśmy Polski Cmentarz Wojenny. Upamiętniliśmy naszych bohaterów, którzy z ziemi włoskiej szli – jak głęboko wierzyli – ku wolnej Polsce, walcząc także o wolność dla innych narodów.

Upamiętniamy ich w IPN także dzisiaj. Składają się na to działania takie jak te w Kłodzku i we Wrocławiu, ale również szeroko zakrojony projekt edukacyjno-memoratywny „Śluki Nadziei. Odyseja Wolności”. W jego ramach przypominamy światu o tularce polskiej ludności cywilnej i wysiłku Polskich Sił Zbrojnych w czasie II wojny światowej. Wysiłku, w którym Anders i jego podkomendni odegrali wiodące role.

„Zadanie, które nam przypadło, rozślawi na cały świat imię żołnierza polskiego” – pisał w rozkazie do swoich żołnierzy gen. Anders. Był 11 maja 1944 r. Od niemal czterech miesięcy wojska alianckie nie były w stanie przełamać niemieckiej obrony na Linii Gustawa, ok. 100 kilometrów na południe od Rzymu. W styczniu, lutym i marcu załamywały się kolejne natarcia wielonarodowych sił koalicji antyhitlerowskiej. W czwartym natarciu kluczową rolę miał odegrać 2. Korpus Polski. To Andersowi brytyjski generał Oliver Leese powierzył zdobycie strategicznie położonego wzgórza klasztornego. Mimo zacieklego oporu Niemców cel został osiągnięty. 18 maja 1944 r. na Monte Cassino zawisła biało-czerwona flaga. Droga na Rzym była otwarta.

W wolnej ojczyźnie gen. Anders byłby witany z najwyższymi honorami. „Ludowa” Polska, rządzona przez komunistów z nadania Kremla, pozbawiła go obywatelstwa. Jego żołnierze, którzy zdecydowali się na powrót do kraju, byli represjonowani i inwigilowani. Dziś wreszcie oddajemy im należny hołd. /ee

Pliki do pobrania

[„Pamięć Monte Cassino” - dodatek IPN do „Rzeczpospolitej Plus Minus” z 18-19 maja 2024 \(pdf, 3.39 MB\)](#)